

Autoryzowane recenzje studentów AMKP z AAF24 z pomocą Chata GPT

Recenzja występu Ekotonika – Audio Art 2024, Kraków: Dźwiękowe zanurzenie w obrazie i przestrzeni

Występ Ekotonika podczas Festiwalu Audio Art 2024 w Krakowie, który miał miejsce 17 listopada, był jednym z najbardziej intrygujących wydarzeń festiwalu. Zespół w składzie Mat Barski i Marcin Karczewski na gitarze i elektronice oraz Ania Chmiel, odpowiadająca za overhead visuals, stworzyli unikalne doświadczenie audiowizualne, które nie tylko angażowało zmysł słuchu, ale także wciągało widzów w immersyjny świat dźwięków i obrazów. Koncert rozpoczął się od subtelnych, wręcz eterycznych dźwięków gitar, które stopniowo wprowadzały publiczność w stan koncentracji. Barski i Karczewski, znani ze swojego eksperymentalnego podejścia do muzyki, wykorzystali techniki loopingu, efekty elektroniczne i żywą improwizację, by stworzyć gęstą, złożoną tkaninę dźwiękową. Ich gry gitarowe, choć oparte na tradycyjnych instrumentach, brzmiały jak coś zupełnie innego – rozpięte pomiędzy elektroniką, a akustycznym eksperymentem. Dźwięki były zarówno intensywne, jak i ulotne, a ich zmieniająca się dynamika skutecznie utrzymywała napięcie w trakcie całego występu.

Ważnym elementem koncertu była współpraca z Anią Chmiel, która swoją wizualną oprawą dopełniała dźwiękową przestrzeń. Jej overhead visuals, wyświetlane na tle sceny, tworzyły abstrakcyjne obrazy, które zmieniały się w rytm muzyki. Zestawienie wideo z dźwiękiem było niezwykle płynne – obrazy kształtowały się na oczach widzów, rezonując z muzyką i wzmacniając jej emocjonalny ładunek. Ruchome, dynamiczne formy wideo idealnie współgrały z muzycznymi transformacjami, tworząc wrażenie, jakby przestrzeń wokół publiczności cały czas się przekształcała.

Zespół Ekotonika nie tylko skupił się na warstwie dźwiękowej, ale także na tym, jak dźwięk może wpływać na odbiór obrazu i przestrzeni. Często dźwięki gitar były poddawane ekstremalnym obróbkom elektronicznym, co prowadziło do tworzenia nieoczywistych pejzaży akustycznych, które zdawały się wykraczać poza tradycyjne pojęcie muzyki gitarowej. Z kolei wizualizacje Anny Chmiel, pełne abstrakcyjnych form i subtelnych zmian, nie tylko dopełniały dźwięk, ale wręcz stanowiły jego przedłużenie, tworząc zupełnie nową rzeczywistość audiowizualną.

Najciekawszym momentem koncertu było przejście od spokojniejszych, bardziej intymnych fragmentów do zaskakujących, głośniejszych eksplozji dźwiękowych, które wciągnęły publiczność w prawdziwie transowy stan. Dźwięki gitar stawały się coraz bardziej złożone, a ich struktura – choć improwizowana – była nieprzewidywalna i pełna napięcia. Cały występ, dzięki niezwyklej synergii między muzyką, a obrazem, nabrał charakteru doświadczenia immersyjnego, które trudno było w pełni opisać słowami – można je było jedynie poczuć.

Występ Ekotonika był także doskonałym przykładem na to, jak nowoczesna technologia może w pełni współistnieć z tradycyjnymi instrumentami, tworząc coś nowego i świeżego. Zespół udowodnił, że granice między różnymi formami sztuki mogą się zacierać, a połączenie muzyki eksperymentalnej z

wizualnymi instalacjami może tworzyć głębokie, zmysłowe doświadczenie, które zostaje w pamięci na długo.

Podsumowując, koncert Ekotonika podczas Audio Art 2024 był jednym z najważniejszych wydarzeń festiwalu. Zespół połączył dźwięk i obraz w sposób, który wciągnął publiczność w swoją unikalną przestrzeń. Dzięki perfekcyjnej synchronizacji między muzyką a wizualizacjami, występ ten stał się nie tylko koncertem, ale pełnoprawnym dziełem audiowizualnym, które na długo pozostaje w pamięci.

AS

Qba Janicki - Emotional Mechanics

Podchodząc do zadania postanowiłem dać Chatowi tylko jedną instrukcję bez wprowadzaniadalszych poprawek, stąd też niektóre nieścisłości (np. Rok w którym odbył się festiwal), jednak zależało mi na tylko jednym poleceniu.

Tak wyglądało moje polecenie:

Napisz recenzję koncertu w ramach Festiwalu Audio Art w Krakowie. Koncert odbył się w klubie Hevre. Była to 32 edycja festiwalu, opierającego się na muzyce elektronicznej, performatywnej. Na koncercie który masz zrecenzować grał perkusista/improvizator/performer Kuba Janicki, wykorzystując w swoim występie własnoręcznie zbudowany stół, do którego przytwierdził przedmioty oraz części różnych instrumentów. Wszystkie dźwięki które wydobywał muzyk bądź zaprojektowane przez niego maszyny były łapane przez mikrofony a następnie wpuszczane do miksera, którym sterował artysta. Recenzja ma być nie dłuższa niż strona a4 oraz w stylu wykwińskiego krytyka muzycznego, który na codzień słucha tylko Bacha i muzyki barokowej.

Eksperymentalny chaos czy współczesna harmonia? Kuba Janicki na festiwalu Audio Art 2024

W przestrzeniach krakowskiego klubu Hevre, gdzie zabytkowe mury spotykają się z industrialnym duchem współczesności, odbył się jeden z bardziej osobliwych koncertów tegorocznej, 32. edycji festiwalu Audio Art. Wydarzenie to, choć osadzone w nurcie muzyki elektronicznej i performatywnej, przyciągnęło uwagę również tych, którzy zwykle preferują uporządkowaną strukturę barokowej polifonii. W centrum tego dźwiękowego eksperymentu znalazł się Kuba Janicki – perkusista, improvizator i performer, który zaprezentował niezwykle oryginalny spektakl dźwiękowy.

Instrument czy dzieło sztuki?

Janicki, odchodząc od tradycyjnego instrumentarium, wystąpił z własnoręcznie skonstruowanym stołem, na którym zamontował fragmenty instrumentów oraz przedmioty codziennego użytku. Ów

obiekt przypominał bardziej instalację artystyczną niż narzędzie do tworzenia muzyki. Każdy dźwięk wydobywany z tego nietypowego instrumentu – czy to delikatne drżenie metalu, czy szorstkie tarcie drewna – był przechwytywany przez mikrofony, a następnie przetwarzany za pomocą miksera, którym artysta precyzyjnie sterował. To, co na pierwszy rzut oka wydawało się chaosem, szybko okazało się skrupulatnie zaplanowaną, sonorystyczną narracją.

Dialog z tradycją?

Jako wytrawny meloman przywykły do klarownej logiki fugi i matematycznej precyzji chorałów, początkowo podchodziłem do tego występu z pewną rezerwą. Jednak z każdą minutą Janicki wciągał mnie w swój świat, gdzie dźwięki zdawały się prowadzić ze sobą nieoczywisty dialog. Czyż nie podobnie działał Bach, gdy w swoich suitach klawesynowych wydobywał esencję z prostych tematów, przekształcając je w kunsztowne formy? U Janickiego jednak harmonia została zastąpiona dysonansem, a rytmiczne ostinato – pulsującą nieprzewidywalnością.

Wyrafinowana anarchia

Trudno mówić o melodyce w klasycznym sensie, ale artysta wypracował coś na kształt własnego języka. Dźwięki, które w innym kontekście mogłyby wydawać się przypadkowe lub niechlujne, tutaj zyskiwały na znaczeniu dzięki precyzyjnemu umiejscowieniu w czasie i przestrzeni. Szczególne wrażenie robił moment, gdy subtelne szmery stopniowo przeradzały się w intensywne, niemal apokaliptyczne crescendo, tylko po to, by nagle zamilknąć, pozostawiając publiczność w zaskakującej ciszy.

Podsumowanie

Kuba Janicki na festiwalu Audio Art udowodnił, że muzyka współczesna wciąż potrafi prowokować, kwestionować i zachwycać. Jego występ był jednocześnie wyzwaniem i doświadczeniem – zarówno dla tych, którzy na co dzień obcują z muzyką eksperymentalną, jak i dla słuchaczy zafascynowanych tradycyjnymi formami. Choć daleko mu do estetyki baroku, to w tej pozornej anarchii dostrzegłem wyrafinowanie, które przywiodło mnie na myśl mistrzów przeszłości. Audio Art w Krakowie znów udowodnił, że granice między gatunkami muzycznymi są tylko pozorne, a prawdziwa sztuka zawsze znajdzie sposób, by przemówić do nas na nowo.

IS

Recenzja instalacji festiwalu Audio Art

Instalacja artystyczna "Pą pą", zaprezentowana podczas festiwalu Audio Art, wyróżnia się śmiałą eksploracją dźwięku i przestrzeni, łącząc elementy wizualne i akustyczne w unikalny sposób. Dzieło przykuwa uwagę już od pierwszych chwil intensywnymi kontrastami światła i cienia oraz subtelnie przeplatającymi się warstwami dźwiękowymi.

Centralnym elementem instalacji jest minimalistyczna konstrukcja przestrzenna, która zdaje się żyć w interakcji z otaczającymi dźwiękami. Użycie rytmicznych pulsacji dźwiękowych – przypominających bicie serca – nadaje całości organiczny charakter, podczas gdy wizualizacje – dynamiczne i abstrakcyjne – zdają się reagować na każdą zmianę dźwięku. To dialog między dźwiękiem a obrazem staje się głównym tematem dzieła.

Tytułowe "Pą pą" może budzić skojarzenia z pierwotnymi dźwiękami, jakby instalacja starała się uchwycić esencję dźwięku jako zjawiska świadomego. Wykorzystanie niskich tonów oraz harmonicznym akcentów prowokuje odbiorcę do świadomego doświadczania każdego fragmentu przestrzeni akustycznej. W połączeniu z delikatnymi, niemal hipnotyzującymi projekcjami świetlnymi, dzieło tworzy immersyjne środowisko, w którym granica między widzem a sztuką zdaje się zanikać.

Pod względem technicznym instalacja imponuje precyzją synchronizacji dźwięku i obrazu. Szczególnie godne uwagi jest użycie technologii interaktywnej, która reaguje na ruch widza, wprowadzając element partycypacji. Reakcje dźwiękowo-wizualne na każdy ruch są niezwykle dokładnie dopracowane, co świadczy o wysokim poziomie zaawansowania technologicznego tej instalacji. Każda osoba doświadcza "Pą pą" w unikalny sposób, co podkreśla uniwersalność i indywidualizm przekazu.

Dzieło buduje szczególną więź między widzem a przestrzenią, w której się znajduje. Poczucie uczestnictwa w tym audiowizualnym spektaklu wywołuje refleksje nie tylko nad percepcją sztuki, ale także nad interakcją człowieka z technologią. Odzwierciedlenie pulsującego życia i organicznych procesów w strukturze dźwięku oraz obrazu jest zarówno poruszające, jak i inspirujące.

Podsumowując, "Pą pą" to dzieło, które angażuje wszystkie zmysły, oferując widzom zarówno emocjonalne, jak i intelektualne przeżycia. Jest to instalacja, która nie tylko eksploruje potencjał współczesnych technologii, ale także prowokuje do refleksji nad naturą dźwięku i jego wpływem na naszą percepcję rzeczywistości. W mojej opinii, "Pą pą" to jedno z tych dzieł, które pozostawia trwałe ślady w świadomości widza. Jego złożoność, przemyślany koncept oraz interaktywność czynią je wyjątkowym przykładem nowoczesnej sztuki audiowizualnej, która potrafi zarówno zachwycić, jak i zmusić do głębszych rozważań.

IVA

Recenzja wykładu Joanny Stępalskiej-Spix – Audio Art Festival 2024

Wykład Joanny Stępalskiej-Spix pod tytułem „Flautonomy – new works for bass flute and electronics” był niezwykle interesującym wydarzeniem, które zgrabnie połączyło teorię, praktykę oraz wykonawstwo w kontekście współczesnej muzyki elektroakustycznej. Zorganizowany w ramach festiwalu Audio Art 20 listopada 2024 roku, wykład stanowił cenną okazję do zgłębienia tematu nowoczesnych technik wykonawczych i interpretacyjnych, szczególnie w kontekście fletu basowego, rzadziej spotykanego w repertuarze koncertowym.

Joanna Stępalska-Spix, będąca zarówno doświadczoną flecistką, jak i autorką wielu współczesnych kompozycji, skutecznie wprowadziła uczestników wykładu w tajniki gry na tym instrumencie w połączeniu z elektroniką. Podczas spotkania omówiła różne techniki wykonawcze, zwracając uwagę na to, że niektóre z nich, w porównaniu do fletu koncertowego, wymagają innych rozwiązań technicznych. Wynika to z faktu, że flet basowy, ze względu na swoją budowę i charakterystykę brzmieniową, może sprawiać trudności w wykonaniu niektórych technik, co wymaga od wykonawcy większej precyzji oraz umiejętności dostosowania metod gry. W związku z tym, jak zaznaczyła flecistka, istotne jest, by być w kontakcie z kompozytorem, aby doprecyzować szczegóły techniczne i zapewnić właściwą interpretację utworu.

W trakcie wykładu Joanna Stępalska-Spix prezentowała fragmenty utworów, które miały zostać wykonane podczas koncertu, w tym kompozycje takich twórców jak Jakub Borodziuk (*Kyx*), Maciej Jabłoński (*Soliloquium I*), Leanna Keith (*Home*), Ewa Trębacz (*Lullabies for Nibru*) oraz – co warto podkreślić – własny utwór flecistki, *Leisure*. Grając ich fragmenty, Stępalska-Spix ukazała nie tylko różnorodność współczesnej muzyki elektroakustycznej, ale także sposób, w jaki nowe technologie mogą współgrać z tradycyjnymi instrumentami, poszerzając granice muzycznego wyrazu.

Dodatkowo, wykład obfitował w interakcje z uczestnikami – flecistka odpowiadała na pytania, co stworzyło atmosferę otwartości i chęci dzielenia się wiedzą. Była to doskonała okazja, by nie tylko dowiedzieć się więcej na temat samego instrumentu, ale również uzyskać cenne wskazówki dotyczące praktyki wykonawczej w obrębie muzyki współczesnej.

Podsumowując, wykład Joanny Stępalskiej-Spix był fascynującą podróżą w świat współczesnej muzyki elektroakustycznej, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. Otworzył nowe perspektywy na temat fletu basowego, technik wykonawczych oraz możliwości łączenia tradycji z nowoczesnością, zachęcając do dalszego zgłębienia tych tematów.

Recenzja wykładu Joanny Stępalskiej-Spix o flecie basowym

Wykład Joanny Stępalskiej-Spix był wyjątkowym wydarzeniem, które w niezwykle interesujący sposób łączyło edukację muzyczną z głębszą refleksją nad współczesną estetyką i filozofią muzyki. Artystka, znana z mistrzowskiego opanowania fletu basowego, zaprosiła uczestników do fascynującego świata tego nietypowego i rzadko spotykanego instrumentu.

Już od pierwszych chwil wykładu uwagę słuchaczy przyciągnęła szczegółowa prezentacja fletu basowego. Joanna Stępalska-Spix z pasją opowiadała o jego budowie i specyfice, zwracając szczególną uwagę na techniczne trudności związane z grą. Omówiła m.in. wpływ większych kłap na mechanikę gry oraz ograniczenia techniczne, które wymagają od muzyka znacznej precyzji i siły. Tego typu szczegóły pozwoliły publiczności lepiej zrozumieć wyzwania stojące przed wykonawcami, co stanowiło świetne wprowadzenie do dalszej części wykładu. Jednym z najciekawszych momentów była prezentacja surowych fragmentów utworów, które artystka później wykonała w pełnej wersji na koncercie z akompaniamentem elektroniki. Ten rodzaj muzycznej „zajawki” pozwolił słuchaczom dostrzec, jak wieloetapowy jest proces tworzenia interpretacji. Prezentowane fragmenty brzmiały surowo, niemal ascetycznie, co w zestawieniu z późniejszym koncertem ukazało pełnię możliwości brzmieniowych fletu basowego.

Ważnym punktem wykładu była dyskusja z kompozytorem utworu „**Kygs**”. Choć znaczenie tego enigmatycznego tytułu pozostało niejasne, rozmowa obfitowała w interesujące wątki dotyczące interpretacji oraz współpracy między twórcą a wykonawcą. Kompozytor przyznał, że początkowo nie uwzględnił pełni brzmieniowych możliwości fletu basowego, co wymagało modyfikacji utworu po konsultacjach z Joanną Stępalską-Spix. Był to niezwykle pouczający przykład pokazujący, jak ważną rolę odgrywa dialog między artystami w procesie twórczym. Kolejnym intrygującym elementem wykładu była recytacja poezji przed wykonaniem jednego z utworów. Ten zabieg, jak się okazało, odegrał kluczową rolę w odbiorze muzyki. Poezja wprowadziła publiczność w odpowiedni nastrój, uwypuklając emocjonalny wymiar utworu i nakierowując słuchaczy na bardziej subiektywne przeżycie muzyczne. Był to jednak zabieg, który kłócił się z filozofią profesora Marka Chołoniewskiego, również obecnego na wykładzie. Profesor wyraził swoje uprzedzenia wobec programowości w muzyce, argumentując, że dodatkowe konteksty – takie jak poezja czy programy koncertowe – mogą narzucać interpretację, ograniczając indywidualną wolność odbiorcy. Ten kontrast między podejściem Joanny Stępalskiej-Spix a poglądami profesora Chołoniewskiego stał się jednym z najbardziej inspirujących wątków wykładu. Z jednej strony, artystka celowo wprowadziła element dodatkowego kontekstu, który wzbogacił odbiór muzyki, z drugiej zaś profesor podkreślał, że muzyka powinna być przeżywana w sposób niezależny, bez narzucania znaczeń. Dyskusja ta ukazała różnorodność podejść do współczesnej estetyki muzycznej i stała się ciekawym pretekstem do refleksji nad rolą interpretacji w muzyce. Wykład Joanny Stępalskiej-Spix był czymś więcej niż tylko prezentacją instrumentu. Był to wielowymiarowy dialog – między wykonawcą a kompozytorem, między tradycją a nowoczesnością oraz między różnymi

podejściami do odbioru muzyki. Artystka nie tylko zademonstrowała techniczne i artystyczne walory fletu basowego, ale również zainspirowała słuchaczy do głębszego spojrzenia na muzykę współczesną i proces jej tworzenia. Bez wątpienia był to wykład, który na długo pozostanie w pamięci uczestników, stając się nie tylko lekcją o flecie basowym, ale również refleksją nad tym, jak różnorodna i złożona może być współczesna muzyka instrumentalna.

JF

Quba Janicki - Emotional Mechanics

Qba Janicki to wszechstronny artysta znany z eksperymentalnych podejść do muzyki, łączący różnorodne struktury dźwiękowe z nieprzewidywalnym stylem improwizacji i kompozycji.

Podczas koncertu "Emotional Mechanics" na Audio Art Festiwalu, Janicki zaprezentował swoje umiejętności jako "rzeźbiarz dźwięku" i kompozytor, tworząc złożone pejzaże dźwiękowe przy użyciu obiektów, powierzchni i elektroniki.

Występ ten był zapowiedzią jego nadchodzącej płyty "Emotional Mechanics".

Koncert spotkał się z pozytywnym odbiorem, a publiczność doceniła innowacyjne podejście Janickiego do tworzenia muzyki.

JB

Barbara Drazkov - Always Be Prepared

wykład w ramach Sesji Audio Art

Recenzja wykładu na temat preparacji fortepianów i pianin

Wykład, który miałem przyjemność wysłuchać, dotyczył fascynującego tematu preparacji instrumentów klawiszowych, ze szczególnym uwzględnieniem fortepianów i pianin. Prelegent, pasjonat muzyki oraz artysta, w sposób niezwykle zajmujący i autentyczny dzielił się swoimi doświadczeniami oraz przemyśleniami na temat tej nietypowej formy sztuki. Już od pierwszych minut wykładu było widać, że mówca zna się na rzeczy i ma do przekazania wiele cennych informacji.

Wykład rozpoczął się od omówienia różnic pomiędzy preparacją fortepianów a pianin. Prelegent zwrócił uwagę, że choć John Cage, jeden z najbardziej znanych twórców związanych z preparacją instrumentów, głównie koncentrował się na fortepianach, to jego prace nie ograniczały się wyłącznie do tego instrumentu. Współpraca Cage'a z zespołami kameralnymi oraz jego innowacyjne podejście do muzyki sprawiły, że preparacja pianina stała się równie interesującym tematem. Prezentacja tej tematyki była doskonałym wprowadzeniem do dalszej części wykładu, w której prelegent przybliżył

słuchaczom swoje osobiste doświadczenia związane z preparacją instrumentów.

Jednym z najciekawszych momentów wykładu było odniesienie do filmowego dokumentu "System K", który przedstawia specyfikę kultury artystów w Kongo. Prelegent z pasją opowiadał o tym, jak artyści w tym regionie wykorzystują dostępne w przestrzeni miejskiej przedmioty do tworzenia sztuki. Inspiracja płynąca z tego filmu zainspirowała prelegenta do rozpoczęcia preparacji pianin. Wskazał, że w Kongo artyści nie mają dostępu do tradycyjnych sal koncertowych, co zmusza ich do kreatywności i innowacji. Ich sztuka odbywa się na ulicach, a każdy przedmiot może stać się instrumentem. To zrozumienie i podziw dla kreatywności artystów ulicznych w Kongo stało się kluczowym elementem w podejściu prelegenta do preparacji instrumentów.

Prelegent zwrócił uwagę, że w przypadku fortepianów ograniczeniem jest dostępność młoteczków, które są schowane pod strunami. W przeciwieństwie do pianin, w których można wprowadzać różnorodne przedmioty, fortepian wymusza na preparatorze innowacyjne podejście do wykorzystania dźwięków. Opowiadał o swoim doświadczeniu z kolekcjonowaniem starych instrumentów, które często są w złym stanie, ale mają niezwykle ciekawe brzmienie. W Brukseli, gdzie mieszka, można znaleźć wiele takich instrumentów, a prelegent z entuzjazmem mówił o swoim hobby pozyskiwania ich za darmo. W Polsce posiada pięć pianin, które, choć nie nadają się do tradycyjnego grania, doskonale spełniają jego potrzeby artystyczne.

Jednym z kluczowych wątków poruszanych przez prelegenta była idea, że to nie jakość materiałów, ale historia instrumentu i jego wiek mają ogromne znaczenie. Wskazał, że starsze instrumenty często mają szczególny rezonans, który sprawia, że są one idealne do preparacji. Dzięki wprowadzaniu przedmiotów tłumiących dźwięk, można uzyskać ciekawe efekty brzmieniowe, które są trudne do osiągnięcia w nowoczesnych instrumentach. Prelegent podkreślił, że jego celem jest odkrycie wszystkich możliwości, jakie kryją w sobie akustyczne instrumenty, zanim zdecyduje się na wykorzystanie elektroniki.

W trakcie wykładu prelegent zaintrygował mnie swoją wizją muzyki. Wydaje się, że jego podejście do preparacji instrumentów klawiszowych jest nie tylko techniczne, ale również filozoficzne. Uważa, że muzyka powinna być dostępna wszędzie, nawet tam, gdzie nie ma dostępu do prądu. To podejście sprawia, że jego występy są niezwykle autentyczne i pełne pasji. Wydaje się, że prelegent jest przekonany, że muzyka powinna być formą ekspresji, która nie jest ograniczona do tradycyjnych ram.

Warto również zwrócić uwagę na to, że prelegent nie boi się eksperymentować. Jego otwartość na różne formy wyrazu i chęć odkrywania nowych brzmień sprawiają, że jego podejście do muzyki jest wyjątkowe. Prezentacja była pełna energii i entuzjazmu, co z pewnością przyciągnęło

uwagę słuchaczy. W jego słowach można było dostrzec pasję, która napędza jego twórczość.

Podsumowując, wykład na temat preparacji fortepianów i pianin był niezwykle interesującym doświadczeniem. Prelegent z pasją dzielił się swoimi przemyśleniami, a jego podejście do muzyki i sztuki z pewnością zainspiruje wielu słuchaczy. Odkrywanie nowych możliwości w muzyce i dźwięku, a także poszukiwanie kreatywnych rozwiązań, to wartości, które warto pielęgnować w dzisiejszym świecie sztuki. Jego opowieści o przygotowywaniu instrumentów, eksperymentowaniu z dźwiękiem i odkrywaniu piękna w starych instrumentach są nie tylko inspirujące, ale również przypominają, jak ważna jest kreatywność w sztuce. Z niecierpliwością czekam na kolejne wykłady i wydarzenia związane z tym fascynującym tematem.

JM

Recenzja koncertu Mikro Orchestra live@AudioArtFestival

Koncert zespołu Mikro Orchestra na tegorocznym Audio Art Festival w Krakowie był wyjątkowym doświadczeniem, które ukazało nie tylko możliwości technologii retro, ale także kreatywność współczesnych artystów w łączeniu tradycji z innowacją. Występ ten, dostępny na kanale YouTube Marka Chołoniewskiego, jest fascynującym zapisem, który dowodzi, że muzyka elektroakustyczna wciąż zaskakuje i inspiruje.

Unikalny koncept i instrumentarium

Mikro Orchestra to grupa artystów, która specjalizuje się w wykorzystaniu konsol do gier, takich jak Game Boy czy Atari, jako głównych źródeł dźwięku. Dzięki zastosowaniu specjalnego oprogramowania i modyfikacji sprzętowych, te proste urządzenia stają się narzędziami do tworzenia zaawansowanych, wielowarstwowych kompozycji. Dźwięki 8-bitowe, które kojarzą się głównie z estetyką retro gier wideo, zostały przez zespół przekształcone w pełnowartościowe dzieła sztuki dźwiękowej.

Struktura i dynamika koncertu

Występ rozpoczął się od subtelnych, minimalistycznych dźwięków, które stopniowo ewoluowały w bardziej skomplikowane formy muzyczne. Zespół budował napięcie poprzez stopniowe dodawanie kolejnych warstw dźwiękowych, przeplatając melodyczne frazy z rytmicznymi pulsacjami i szumami. Charakterystyczne dla koncertu było mistrzowskie operowanie dynamiką – od cichych, niemal medytacyjnych momentów po eksplozje dźwiękowe, które wypełniały całą przestrzeń Hevre.

Estetyka i emocje

Koncert Mikro Orchestra można opisać jako spotkanie nostalgii z nowoczesnością. Widzowie, którzy pamiętają pierwsze konsole do gier, mogli poczuć się przeniesieni w przeszłość, jednak aranżacje zespołu nadawały tym dźwiękom zupełnie nowy wymiar. Chiptune, który często kojarzy się z

prostotą, w rękach Mikro Orchestra stał się medium pełnym złożoności, zdolnym wyrażać różnorodne emocje – od radości po melancholię.

Wizualizacje jako integralna część koncertu

Nieodłącznym elementem występu były wizualizacje, które doskonale uzupełniały muzykę. Proste, pikselowe obrazy i animacje, nawiązujące do estetyki gier retro, były zsynchronizowane z muzyką, co potęgowało efekt audiowizualny. Publiczność miała wrażenie, że uczestniczy w czymś więcej niż tylko koncercie – było to immersyjne doświadczenie, w którym obraz i dźwięk stanowiły nierozdzielalną całość.

Podsumowanie

Występ Mikro Orchestra na Audio Art Festival to przykład, jak można twórczo wykorzystać technologię i nadać jej nowy sens. Zespół udowodnił, że nawet najprostsze narzędzia, takie jak stare konsole do gier, mogą stać się źródłem inspiracji i tworzenia sztuki na najwyższym poziomie. To wydarzenie z pewnością pozostanie w pamięci widzów jako jeden z najbardziej oryginalnych punktów festiwalu.

Polecam obejrzenie tego koncertu, który jest dostępny na YouTube. Stanowi on doskonałe połączenie innowacyjności, nostalgii i artystycznej wrażliwości.

KS

W poszukiwaniu dźwięku: Eksperymentalna wizja Murguii

Wykład Hugo Milesa (Moralesa) Murguii stanowił fascynującą podróż po świecie eksperymentalnej sztuki dźwięku i kompozycji, w której granice tradycyjnego rozumienia muzyki zostały całkowicie przekroczone. Murguia, jako kompozytor i artysta dźwiękowy, zaprezentował swoją nietypową metodologię pracy, w której kluczową rolę odgrywają niekonwencjonalne obiekty oraz technologie, a sam proces twórczy jest głęboko osadzony w eksperymentowaniu z dźwiękiem.

Skupił się na badaniu dźwięku w jego fizycznej postaci, traktując instrumenty jako narzędzia do eksperymentów, które pozwalają odkrywać nieznaną dotąd aspekty muzyki. Przykłady, takie jak przygotowane skrzypce z papierem aluminiowym i metalowymi kulkami czy utwór zespołowy, w którym nylonowe struny są używane w technice tarcia, doskonale ilustrują jego podejście. Murguia podkreśla, że te techniki nie są tylko „rozszerzeniami” tradycyjnych sposobów gry, ale stanowią integralną część procesu odkrywania prawdziwego potencjału instrumentu.

Eksploracja Murguii nie kończy się na tradycyjnych instrumentach – artysta przekształca także przedmioty codziennego użytku w nietypowe źródła dźwięku. Jako przykład podaje utwór na zespół dęty blaszany, w którym wykorzystuje cięte słomki. Niestabilność i trudność w kontrolowaniu wysokości dźwięku stają się kluczowymi elementami charakteru kompozycji, które nadają jej wyjątkowy, nieprzewidywalny charakter.

Również technologia odgrywa istotną rolę w jego twórczości. Murguia

wyzwała dźwięk z ograniczeń tradycyjnych instrumentów, wykorzystując nowoczesne technologie do kreowania nowych przestrzeni dźwiękowych. Przykładem jest utwór, w którym dźwięk komputera jest przetwarzany przez sam instrument – do fletu wprowadzany jest biały szum, co stanowi ciekawą grę pomiędzy elektroniką a klasycznym instrumentem. Zagłębia się on również w badanie fizycznych zjawisk elektronicznych, jak np. szum statyczny generowany przez gitary z zasilaczami. Jego eksperymenty pokazują, jak nieoczekiwane połączenia obiektów i materiałów mogą prowadzić do odkryć dźwiękowych, które w tradycyjnej muzyce byłyby nie do pomyślenia.

Kolejnym istotnym obszarem jego twórczości jest badanie relacji między ciałem ludzkim a technologią. Wykonawca staje się interfejsem dla dźwięku, manipulując swoją fizyczną obecnością, aby wyzwać elektroniczne brzmienia. Ten punkt przecięcia ciała i technologii podkreśla, jak istotną rolę odgrywa nie tylko sam instrument, ale także sposób, w jaki artysta wchodzi w interakcję z dźwiękiem.

Murguia zaznacza również, jak ważna jest dla niego współpraca z młodymi artystami i studentami, którzy tworzą nowe instrumenty i metody gry. Współpraca z nimi inspirowała go do tworzenia nowych dzieł, a także pozwalała na ciągły rozwój jego własnych technik.

Wykład Hugo Milesa Murguii był interesującą i inspirującą prezentacją twórczości artysty, który nie boi się łamać tradycyjnych granic w muzyce. Dzięki swojej pasji do eksperymentalnych technik i wykorzystaniu nowoczesnych technologii, Murguia stworzył nowe przestrzenie dla współczesnej muzyki. Jego podejście, oparte na eksploracji dźwięku i fizycznej interakcji z instrumentami, skłania do głębszej refleksji nad rolą technologii oraz ciała w procesie twórczym.

KC

A Critical Look at the 32nd Audio Art Festival

The 32nd edition of the Audio Art Festival in Kraków once again demonstrated its commitment to experimental sound and visual art, drawing a diverse array of international artists and enthusiasts. Known for its avant-garde approach, the festival offered a unique blend of installations, performances, and lectures that pushed the boundaries of traditional artistic forms. However, while the festival succeeded in delivering innovative and thought-provoking content, certain areas left room for improvement, particularly in terms of accessibility, technical execution, and program structure.

Strengths of the Festival

One of the festival's most remarkable aspects was the innovation demonstrated in its installations. A standout example was the dosimeter-based installation, which ingeniously translated invisible radiation into haunting soundscapes. This work exemplified the festival's ability to merge art and science, offering audiences a fresh perspective on the unseen forces that shape our world. Such installations are a testament to the festival's reputation as a hub for groundbreaking artistic exploration. The festival also excelled in its programming diversity. Lectures by renowned figures such as Catherine

Lamb and Armando Navarro added intellectual depth to the event. Catherine Lamb's exploration of harmonic space and Navarro's provocative discussion, "Join Britney Spears' Suicide Cult," provided attendees with valuable insights into the philosophical and cultural dimensions of contemporary audio-visual art. These lectures enriched the festival experience, fostering dialogue and understanding around the evolving landscape of experimental art. Furthermore, the choice of venues across Kraków, including Hevre and Potocki Palace, significantly enhanced the festival's ambiance. These eclectic spaces complemented the avant-garde nature of the works, creating immersive environments that elevated the audience's engagement with the art.

Areas for Improvement

Despite its strengths, the festival faced challenges that hindered its overall impact. Accessibility emerged as a key issue. While the festival's niche appeal is part of its charm, some installations and performances were overly esoteric, making it difficult for less experienced audiences to connect with the works. Incorporating more accessible entry points, such as guided tours or introductory talks, could help bridge this gap and attract a broader audience. Technical execution also posed occasional problems. Some performances were marred by minor technical issues, such as sound distortions or misaligned visuals, which detracted from the intended experience. These disruptions underscore the need for more rigorous technical rehearsals to ensure seamless presentations. The program structure was another area requiring attention. The scheduling of events felt fragmented, with overlapping performances and lectures making it challenging for attendees to experience all that the festival had to offer. A more streamlined and cohesive schedule could enhance the audience's ability to navigate the festival and fully engage with its offerings. Additionally, while the festival's international lineup was impressive, greater emphasis on promoting local talent could further enrich the program. A dedicated platform for emerging Polish artists would not only celebrate the region's contributions to the global audio art scene but also foster a stronger connection between the festival and its local community.

Conclusion

The 32nd Audio Art Festival succeeded in reaffirming its status as a leading platform for experimental sound and visual art. Its innovative installations, intellectually stimulating lectures, and atmospheric venues provided a compelling experience for attendees. However, by addressing issues related to accessibility, technical consistency, program structure, and local talent representation, the festival could broaden its appeal and create a more inclusive and seamless experience. As it continues to evolve, the Audio Art Festival holds immense potential to inspire and challenge audiences while cementing its place as a cornerstone of avant-garde art.

MK

Recenzja koncertu INSIDE OUT LT – Josep-Maria Balanyà na Festiwalu Audio Art 2024

W dniach 15–24 listopada 2024 roku Kraków po raz kolejny stał się centrum eksperymentalnej muzyki i sztuki dźwiękowej podczas 32. edycji Festiwalu Audio Art. Podczas *INSIDE OUT LT* Josep-Maria Balanyà, uczestnicy mieli okazję doświadczyć wyjątkowego spektaklu dźwięku, ruchu i ekspresji. Koncert odbył się w nastrojowej przestrzeni Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego przy ul. Tomasza 43, która przy minimalistycznym oświetleniu – punktowej lampie padającą na fortepian i wykonawcę – stworzyła intymną atmosferę pełną skupienia i napięcia.

Balanyà, hiszpański wirtuoz fortepianu i mistrz eksperymentalnej improwizacji, zaprezentował publiczności wyjątkowe podejście do instrumentu, które wykraczało daleko poza tradycyjne granice pianistyki. Fortepian – monumentalny, koncertowy, z podniesionym skrzydłem – stał się nie tylko źródłem dźwięku, ale również swoistym medium artystycznej eksploracji. Przez około godzinę wykonawca tworzył intensywną, wielowymiarową opowieść dźwiękową, wykorzystując zarówno klawiaturę, jak i bezpośrednio wzbudzanie strun.

To, co zwróciło uwagę na występie, to pełne zaangażowanie fizyczne artysty. Balanyà grał nie tylko palcami czy dłońmi, ale włączał całe ciało – ramiona, łokcie, a nawet głos. Świadomie balansował między akustycznym brzmieniem instrumentu a momentami, w których fortepian był amplifikowany, co wzbogacało fakturę dźwiękową i podkreślało różnorodność wydobywanych tonów. W pewnych momentach artysta mówił i śpiewał do mikrofonu, dodając kolejną warstwę narracyjną, w której słowo i dźwięk splatały się w nieoczywisty sposób.

To doświadczenie nie było jedynie koncertem – było performansem, który wymagał od publiczności otwartości na nowe formy odbioru muzyki. Balanyà prowadził widzów przez intymny dialog z fortepianem, w którym instrument zdawał się „oddychać”, reagując na każdy gest artysty. Cisza sali i mrok wokół sceny potęgowały wrażenie, że uczestniczymy w czymś niemal mistycznym – swoistej medytacji dźwięku i ruchu.

Koncert *INSIDE OUT LT* na Festiwalu Audio Art był dowodem na to, jak muzyka współczesna potrafi zaskakiwać i wciągać słuchaczy w świat nowych, niezwykle osobistych doświadczeń. Występ Josep-Maria Balanyà to triumf kreatywności, odwaga eksperymentu i prawdziwe mistrzostwo artystyczne. To wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci tych, którzy mieli szczęście w nim uczestniczyć.

PG

Recenzja: „PaPa” na Festiwalu Audio Art, 21 listopada 2024

21 listopada 2024 roku w zabytkowym budynku Hevre przy ul. Meiselsa 18 odbył się eksperymentalny pod względem brzmienia koncert 32. Festiwalu Audio Art. Wydarzenie zatytułowane „PaPa” przyciągnęło brzmieniem uwagę, istotną dla każdego konesera sztuki niekonwencjonalnej.

„PaPa” to projekt artystyczny, który stanowi pomost między muzyką instrumentalną, a dodatkowymi technologiami dźwiękowymi. Twórcy koncertu zaprezentowali zupełnie oryginalne rozwiązanie, tworzenie improwizacji na szeroko zakrojonych eksperymentach z dźwiękami. Ich występowanie było nie tylko instrumentami dźwiękowymi – skrzypce, fortepian czy dęte – ale także zaawansowanymi narzędziami elektronicznymi, takimi jak syntezatory. Już od pierwszego koncertu, który został wciągnięty w świat pełen zaskakujących kontrastów, delikatne, niemal klasyczne frazesy na skrzypcach zderzały się z pulsującymi, przetworzonymi basami i wybuchami dźwięków elektronicznych. Ta niespodziewana kombinacja brzmień została wyprowadzona z wyzwolenia zapłonu – od natychmiastowego medytacyjnego zasilania, po uruchomienie warstwy dźwiękowej.

Wizualnym dopełnieniem muzyki była sugestywna oprawa świetlna. Artystyczne oświetlenie zmieniało się wraz z muzyką. Ciepłe, stonowane światła akompaniowały cichszym fragmentom, natomiast szybkie błyski ze zmieniającymi się kolorami, intensyfikowały wrażenia w kulminacyjnych momentach brzmieniowych utworu.

Artyści nie bali się także ciszy. W kilku momentach koncertu w przestrzeni panował absolutny spokój, co jeszcze bardziej podkreślało potęgę dźwięków. Ten ciężki zabieg wywoływał skupienie u słuchacza, który nie wiedział czego ma się spodziewać w dalszej części utworu, a słuchanie dźwięków odbierał głębiej w muzycznej percepcji.

Publiczność nagrodziła występ gromkimi brawami, słuchacze byli bardzo wyraźnie pod wrażeniem utworu, który wysłuchali.

Dla wielu osób „PaPa” jest jednym z najciekawszych utworów tegorocznej edycji Festiwalu Audio Art. Z jednej strony było to doświadczenie intelektualne, zmuszające do refleksji nad dźwiękiem i jego percepcją, z drugiej – pozwalało na zaskoczenie, i wprowadzało element nieprzewidywalności dzięki umiejętnemu balansowaniu pomiędzy ciszą, a kulminacyjnymi momentami brzmieniowymi połączonymi dodatkowo z wizualizacją oraz światłami.

Festiwal Audio Art, jest organizowany od 1993 roku, to jedno z najważniejszych wydarzeń na europejskiej mapie dźwiękowej i eksperymentalnej. Każda nowa edycja pozwala na ciekawe i odważne projekty, które przełamują schematy i poszerzają granice sztuki współczesnej. „PaPa” idealnie wpisał się, w ramę niekonwencjonalnego oraz nowatorskiego przekraczając, eksperymentalne dźwiękowe brzmienia, które były nie tylko wyzwaniem, dla słuchacza ale także dla wykonawcy oraz pozwoliły na czerpanie przyjemności jak i zaskoczenia ze współczesnej sztuki muzycznej.

Recenzja performansu "PąPą (Kraków, Seattle)" wykonana przez Oktawię i Marcina Pączkowskich

W dniu 21 listopada 2024 roku w ramach festiwalu Audio Art w Krakowie odbył się niezwykle spektakularny performans "PĄPĄ Oktawia i Marcin Pączkowski Duo - interaction, video, netart, electronics", stworzony przez duet Oktawii i Marcina Pączkowskich. Występ ten połączył elementy interakcji, wideo, netartu oraz elektroniki, oferując widzom unikalne doświadczenie artystyczne.

Oktawia Pączkowska znajdowała się na scenie w Krakowie, prezentując swój performance na żywo, podczas gdy Marcin Pączkowski uczestniczył zdalnie, prawdopodobnie z domowego studia. Jego obecność była transmitowana na dużym ekranie, gdzie pojawiały się animacje i kod źródłowy, który ujawniał sposób programowania utworu, będącego podstawą do improwizacji duetu. Obraz Marcina był przetworzony w kreskówkowy, niebiesko-biały styl, co nadawało całemu spektaklowi dodatkowej warstwy wizualnej.

Wykorzystane przez artystów instrumenty obejmowały komputer, klawiaturę, tablet oraz inne urządzenia elektroniczne. Tworzona muzyka łączyła dźwięki natury z elementami prenatalnymi, wzbogaconymi o ciekawe rytmy, do których Oktawia subtelnie się poruszała. Kompozycje te budowały złożoną strukturę dźwiękową, która potrafiła wprowadzać widza w stan delikatnego niepokoju, przechodzącego w łagodny szum i delikatne dudnienia.

Animacje pełniły rolę integralnego dopełnienia performansu. Przy spokojniejszych fragmentach muzycznych widoczne były statyczne obrazy przedstawiające stanowisko Marcina, natomiast przy przyspieszeniu tempa utworu wizualizacje nabierały dynamiki, wręcz drżąc w rytm muzyki. Zmienne częstotliwości i odgłosy sprawiały, że publiczność mogła odczuwać cały wachlarz emocji, od relaksu po napięcie.

Cały występ trwał około 22 minut, oferując hipnotyzujące doświadczenie, które, mimo swojej złożoności, nie przytłaczało widzów nadmiarem bodźców. Połączenie dźwięku i obrazu w „PĄPĄ Oktawia i Marcin Pączkowski Duo - interaction, video, netart, electronics” okazało się spójną całością, która na długo zapadła w pamięci uczestników.

Performans Oktawii i Marcina Pączkowskich z pewnością był ciekawą propozycją w programie Audio Art 2024, łączącą nowoczesną technologię z artystyczną wrażliwością, a jego hipnotyzująca natura przyciągała uwagę i angażowała zmysły publiczności.

RP

Recenzja koncertu Joanny Stępałskiej-Spix w Hevre

W czwartkowy wieczór, 21 listopada 2024 roku, przestrzeń Hevre na krakowskim Kazimierzu zamieniła się w intymne laboratorium dźwięku dzięki występowi Joanny Stępałskiej-Spix. Artystka, znana z nowatorskiego podejścia do muzyki współczesnej, zaprezentowała projekt „Flautonomy” – unikalne połączenie fletu basowego i elektroniki, które poruszyło zarówno zmysły, jak i wyobraźnię.

Nowoczesne brzmienia i mistrzowska technika

Program koncertu obejmował cztery różnorodne kompozycje, w tym utwory autorstwa współczesnych twórców, takich jak Jakub Borodziuk (Kyx), Maciej Jabłoński (Soliloquium I), Leanna Keith (Home), oraz autorską kompozycję Joanny Stępałskiej-Spix – Monologues, Lullabies and Respite. Już od pierwszych dźwięków publiczność została zanurzona w świecie dźwiękowych eksperymentów, gdzie delikatne, niemal eteryczne tony przeplatały się z głębokimi, rezonującymi brzmieniami fletu basowego.

Artystka wykazała się niezwykłą precyzją techniczną, umiejętnie wydobywając z instrumentu bogaty wachlarz dźwięków – od subtelnych szeptów po mocne, przestrzenne frazy. Warstwa elektroniczna, subtelnie współgrająca z grą na flecie, dodawała kompozycjom nowoczesnego charakteru, tworząc dźwiękowe pejzaże o niemal kinowej narracyjności.

„Flautonomy” – muzyczna podróż introspektywna

Największe wrażenie wywarła autorska kompozycja Stępałskiej-Spix, która była jak podróż przez różne stany emocjonalne. Monologues, Lullabies and Respite można opisać jako rodzaj medytacji dźwiękowej – momenty wyciszenia i refleksji przeplatały się z intensywnymi kulminacjami, budując napięcie i wyzwalaając katharsis. W grze artystki czuć było głęboką osobistą ekspresję, co pozwoliło słuchaczom w pełni zaangażować się w odbiór muzyki.

Publiczność w pełnym skupieniu

Hevre, z jego kameralnym charakterem i specyficzną akustyką, okazało się idealnym miejscem dla tego typu występu. Publiczność, w pełnym skupieniu,

śledziła każdy dźwięk, a po zakończeniu każdego utworu nagradzała artystkę gromkimi brawami.

Podsumowanie

Koncert Joanny Stępalskiej-Spix był jednym z najciekawszych punktów programu tegorocznego Festiwalu Audio Art. To wydarzenie przypomniało, że muzyka współczesna, nawet w swojej eksperymentalnej formie, potrafi być niezwykle poruszająca i dostępna emocjonalnie. „Flautonomy” to dowód na to, jak wiele można osiągnąć, łącząc tradycyjny instrument z nowoczesnymi technologiami.

Joanna Stępalska nie tylko zademonstrowała mistrzowski warsztat, ale też zaprosiła publiczność w świat subtelnych emocji i dźwiękowych odkryć. Ten wieczór na długo pozostanie w pamięci uczestników jako jeden z klejnotów tegorocznego festiwalu.

WM